



Mikołaj. Święty Biskup z Myry

„Św. Mikołaj to patron daru człowieka dla człowieka”

św. Jan Paweł II

Święty Mikołaj urodził się w mieście Patara (Patras) w 270 roku. Ówczesnie były to tereny prowincji Licja, południowo-zachodniej części Azji Mniejszej (dzisiejszej Turcji). Miasto narodzin św. Mikołaja jest ściśle związane z mitologią grecką. Wpływ kultury hellenistycznej sprawił, że chrześcijaństwo nie było w tych rejonach religią popularną ani też lubianą.

Według najstarszej historii „Vita per Michaelem”, spisanej prawdopodobnie w latach ok. 750-850. Mikołaj przyszedł na świat jako pierworodny syn w zamożnej i chrześcijańskiej rodzinie. Jego rodzice długo nie mogli doczekać się potomka. Małżonkowie prosili w modlitwach Boga o tę łaskę i zostali wysłuchani. Gdy urodził się ich upragnione dziecko, byli bardzo szczęśliwi i niczego mu nie odmawiali. Nadali mu imię Mikołaj, co oznacza „zwycięzca ludu”. Chłopiec od dziecka był wrażliwy na potrzeby innych ludzi, szczególnie biednych. Przez tę wrażliwość chciał pokazać ludziom najbardziej miłosiernego z miłosiernych – Jezusa Chrystusa. Rodzice osierocili Mikołaja, gdy był jeszcze młodzieńcem. Zmarli podczas zarazy, zostawiając synowi pokaźny majątek. Mikołaj mógł więc do końca swoich dni wieść dostatnie, beztroskie życie. Wrażliwy na ludzką biedę, chciał dzielić się bogactwem z osobami cierpiącymi niedostatek. Za swoją hojność nie oczekiwał podziękowań, nie pragnął rozgłosu. Przeciwnie, starał się, aby jego miłosierne uczynki pozostawały tajemnicą. Często po kryjomu podrzucał biednym rodzinom podarki i cieszył się, patrząc na radość obdarowywanych ludzi.





Rodzinny konkurs o św. Mikołaju



Mikołaj chciał jeszcze bardziej zbliżyć się do Boga. Doszedł do wniosku, że najlepiej służyć Mu będzie za klasztornym murem. Po pielgrzymce do Ziemi Świętej dołączył do zakonników w Patras. Wkrótce wewnętrzny głos nakazał mu wrócić między ludzi. Opuścił klasztor i swe rodzinne strony, by trafić do dużego miasta licyjskiego – Myry. Był to czas, gdy chrześcijanie w Myrze przeżywali żałobę po stracie biskupa. Niełatwo było wybrać godnego



następcę. Pewnej nocy jednemu z dostojników kościelnych Bóg polecił we śnie obrać na wakujący urząd człowieka, który jako pierwszy przyjdzie rano do kościoła. Człowiekiem tym okazał się nieznany nikomu Mikołaj. Niektórzy bardzo się zdziwili, ale uszanowano wolę Bożą. Sam Mikołaj, gdy mu o wszystkim powiedziano, wzbraniał się przed objęciem wysokiej funkcji, nie czuł się na siłach przyjąć biskupich obowiązków. Po długich namowach wyraził jednak zgodę uznając, że dzieje się to z Bożego wyroku. Biskupią posługę Mikołaj pełnił ofiarnie i z całkowitym oddaniem. Niósł Słowo Boże nie tylko członkom wspólnoty chrześcijańskiej., ale starał się głosić Je wśród pogan.

Jego działanie przerwały edykty rzymskiego cesarza Dioklecjana, wymierzone przeciw chrześcijanom. Wyznawców Jezusa uczyniono obywatelami drugiej kategorii i zabroniono im sprawowania obrzędów religijnych. Rozpoczęły się prześladowania chrześcijan. Nie oszczędzono również Biskupa Mikołaja, który trafił do więzienia. Po latach spędzonych w lochu Mikołaj wyszedł na wolność.

Biskup Mikołaj dożył sędziwego wieku. W chwili śmierci miał ponad 70 lat (większość ludzi umierała wtedy przed 30. rokiem życia). Nie wiemy dokładnie, kiedy zmarł. Prawdopodobnie było to między 345 a 352 r. Tradycja dokładnie przechowała tylko dzień i miesiąc tego zdarzenia, 6 grudnia. Podobno w chwili śmierci Świętego ukazały się anioły i rozbrzmiały chóry anielskie, co sugeruje, że już za życia uznawany był za świętego. Mikołaj został uroczyście pochowany w Myrze.

Wiele lat później miasto uległo zagładzie, w 1087 r. opanowali je Turcy. Relikwie Świętego zdołano jednak w porę wywieźć do włoskiego miasta Bari, które jest dzisiaj



Rodzinny konkurs o św. Mikołaju

światowym ośrodkiem kultu św. Mikołaja. Do tego portowego miasta w południowo-wschodniej części Włoch przybywają tysiące turystów i pielgrzymów. Dla wielu największym przeżyciem jest modlitwa przy relikwiach św. Mikołaja.

W żywotach świętego jest mnóstwo opowieści o tym, jak biskup Myry pomagał ludziom. Jeszcze zanim został Biskupem miał chciwego i bogatego sąsiada, który drwił z jego pobożności. W pewnym czasie los sąsiada się zmienił i stracił on swój majątek. Gdy nie miał z czego utrzymać rodziny, postanowił sprzedać swoje trzy córki do domu publicznego, gdyż nikt nie chciał ich poślubić bez posagu. Mikołaj po długich modlitwach i rozważaniu Słowa Bożego postanowił uratować dziewczęta. Pod osłoną nocy wrzucał przez okno pieniądze przeznaczone na posag dla panien. Gdy sąsiad wyprawił już dwa wesela, chciał wiedzieć kto wrzuca pieniądze. Gdy zobaczył, że to pogardzany przez niego Mikołaj, było mu ogromnie wstyd. Postawa Mikołaja sprawiła, że sąsiad się nawrócił. Było to również inspiracją dla ks. Piotra Skargi do założenia „Skrzynki św. Mikołaja” na posagi dla ubogich dziewcząt, aby z powodu ubóstwa nie zeszły na złą drogę.

Słynna jest też interwencja Mikołaja, kiedy to cesarz Konstantyn I Wielki skazał trzech młodzieńców z Myry na karę śmierci za wykroczenie. Wyrok był nieproporcjonalny w stosunku do popełnionego czynu. Gdy Biskup dowiedział się o tym, osobiście udał się do Konstantynopola, by prosić o ulaskawienie dla swoich wiernych.

W późniejszych wiekach postać Mikołaja obrastała legendą, a wraz z legendą przybywało obyczajów. Na cześć Biskupa z Myry przyjął się zwyczaj wręczania sobie prezentów. Pierwsze były bardzo skromne, jak np. owoce czy pierniki. Z czasem zwyczaj zaczął funkcjonować w oderwaniu od postaci świętego Biskupa. Atrybutem Mikołaja, zamiast biskupiej mitry, został wór pełen bogatych prezentów oraz sanie z reniferami. Dziś jednak wraca się do korzeni i próbuje się odkłamać historię Mikołaja, przypominając, że to przede wszystkim święty Kościoła.

Biskup z Myry jest patronem Grecji i Rusi. Pod jego opiekę oddały się Moskwa i Nowogród, a także Antwerpia i Berlin. Za swego patrona wybrali go: bednarze, cukiernicy, kupcy, młynarze, piekarze, piwowarzy, a także notariusze i sędziowie. Jako biskup miasta portowego, stał się też patronem marynarzy, rybaków i flisaków. Wzywano św. Mikołaja na pomoc w czasie burz na morzu, jak i w czasie chorób czy na obronę przed złodziejami. Opieki u niego szukali jeńcy i więźniowie, a szczególnie ofiary niesprawiedliwych wyroków



Rodzinny konkurs o św. Mikołaju

sądowych. Uznawano go wreszcie za patrona dzieci, studentów, panien, pielgrzymów i podróżnych. Zaliczany był do grona Czternastu Świętych Wspomożycieli.

W Polsce św. Mikołaj jako patron był kiedyś bardzo popularny. Do dzisiaj pod jego wezwaniem jest 327 kościołów. Największe polskie sanktuarium św. Mikołaja jest w Pierścu, na Śląsku Cieszyńskim. Jego początki szacuje się na XIV wiek, kiedy to zbudowano tam pierwszą poświęconą mu kaplicę. W sanktuarium znajduje się wiele świadectw osób, które za pośrednictwem św. Mikołaja zostali wysłuchani.



Od epoki, w której żył św. Mikołaj, dzieli nas siedemnaście stuleci. To wystarczająco długi czas, by wiele wydarzeń z życia Świętego uległo zapomnieniu. Dziś wiedza o nim jest mieszkanką faktów historycznych i legend. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że nawet w fantastycznie brzmiących opowieściach o św. Mikołaju tkwi ziarno prawdy.

Święty Mikołaj nieustannie przekazuje nam jedną, zawsze aktualną ideę. Przypomina o potrzebie ofiarności wobec bliźniego. Pięknie ujął to papież Jan Paweł II mówiąc, że św. Mikołaj jest „patronem daru człowieka dla człowieka”.

Tekst został opracowany na potrzeby *“Rodzinnego konkursu o św. Mikołaju”* (na podstawie serii Skuteczni święci. *“Święty Mikołaj”*. Edycja św. Pawła) oraz zatwierdzony przez Komisję Konkursową

Monika Kamińska
Jadwiga Garwolińska
Kinga Ozga

19.11.2019